

Przekleństwo?... Tylko dziki, kiedy się skaleczy,  
złorzeczy swemu bogu, skrytemu w przestworze.  
Ironia?... lecz największe z szyderstw czyż się może  
równać z ironią biegu najzwyczajniejszych rzeczy?

Wzgarda... Lecz tylko głupiec gardzi tym ciężarem,  
którego wziąć na słabe nie zdoła ramiona.  
Rozpacz?... Więc za przykładem trzeba iść skorpiona,  
co się zabija, kiedy otoczą go żarem?

Walka?... Ale czyż mrówka wrzucona na szyny  
może walczyć z pociągiem nadchodzącym w pędzie?  
Rezygnacja?... Czyż przez to mniej się cierpieć będzie,  
gdy się z poddaniem schyli pod nóż gilotyny?

Byt przyszły?... Gwiazd tajemki któż z ludzi ogląda,  
kto zliczy zgasłe słońca i kres świata zgadnie?  
Użycie?... Ależ w duszy jest zawsze coś na dnie,  
co wśród użycia pragnie, wśród rozkoszy żąda.

Cóż więc jest? Co zostało nam, co wszystko wiemy,  
dla których żadna z dawnych wier już nie wystarcza?  
Jakaż jest przeciw włócznie złego twoja tarcza,  
człowiecze z końca wieku?... Głowę zwiesił niemy.